

W harmonii z otoczeniem

Jurajski Pas Skalkowy. Wśród pofałdowanego krajobrazu piętrzą się wapienne ostańce. Okolica wprost wymarzona do tego, by w niej zamieszkać na stałe – do Krakowa jest blisko, a wokół spokój i przepiękne widoki na doliny Kluczwody i Bolechowicką.

► TEKST LILIANA JAMPOLSKA ► ZDJĘCIA BARTOSZ MAKOWSKI

Z szczytu jednego ze wzniesień prawdziwie unikatowego jurajskiego pejzażu wyrasta strzelista bryła budynku. Rozłożysta willa przyciąga wzrok intrygującą architekturą i mistrzowskim osadzeniem w krajobrazie.

Nowoczesna geometryczna bryła domu jest charakterystyczna dla stylu projektantów z Biura Architektonicznego Barycz i Saramowicz.

Kompozycja przestrzenna złożona z licznych poziomych linii nawiązująca do otwartego pejza-

żu Małopolski tutaj została wzbogacona o wyraziste pionowe akcenty wysokich dwuspadowych dachów. Te strzeliste formy to twórcza odpowiedź architektów na ustalenia decyzji o warunkach zabudowy. Skoro budynek musiał nawiązywać do pewnych tradycji budowlanych regionu i mieć dwuspadowy dach, autorzy projektu nadali mu innowacyjny kształt stosowny do zmysłu przestrzennego współczesności.

Łamany dach z przenikających się brył o odpowiedniej wielkości i skali nadaje budynkowi

Architekturę budynku tworzą przenikające się geometryczne bryły wzbogacone światłocieniami stworzonymi przez współczesne kruszki i pergole

dynamiki, będąc pomostem między tradycją a współczesnością.

Wykorzystać walory miejsca

Willa ma znakomitą, widowską lokalizację. Widać z niej Kraków i panoramę Beskidu, a w dni, kiedy powietrze jest najbardziej przejrzyste – także Tatry. Planując bryłę budynku i układ jego wnętrza, projektanci dążyli do tego, aby użytkownicy na co dzień cieszyli się walorami pejzażu. Przyroda i krajobraz przenikają do wnętrza przez liczne, precyzyjnie zaprojektowane i duże przeszklenia w ścianach budynku, często wysokości pełnej kondygnacji. Dodatkowo mieszkańcy niemal z każdego pomieszczenia mają możliwość wyjścia na taras, galerię lub po prostu zejścia do ogrodu.

Umiejętnie wykorzystano ukształtowanie terenu, który najpierw jest idealnie płaski, ale w połowie działki łamie się, przechodząc w skarpę o jednolitym nachyleniu. Usytuowanie budynku na granicy pochyłości terenu było działaniem świadomym – dało mu najlepsze widoki oraz możliwość stworzenia interesującej i jednocześnie funkcjonalnej architektury.

Klimat architektoniczny tej willi wyrasta z wieloplanowości. Oprócz geometrycznych brył

Widok na strefę wejścia do budynku. Po lewej – fragment sadzawki, w której przegłąda się dom



DOM MUROWANY, DWUKONDYGNACYJNY, JEDNORODZINNY

► Pow. użytkowa: 308,3 m²

► Pow. zabudowy: 493,4 m²

► Pow. działki: 4000 m²

► Mieszkańcy: rodzina z dwojgiem dzieci

► Autorzy projektu: Rafał Barycz i Paweł Saramowicz z zespołem Biura Architektonicznego Barycz i Saramowicz

i dużych powierzchni szkła zastosowano pergole i *brise-soleil*, czyli specjalne żaluzje rozbijające promienie słońca. Część elewacji formowano w postaci współczesnych portali, sprawiając, że światło i cienie wędrujące po elewacji ożywiają bryłę.

Tafla sadzawki mijanej w drodze do głównego wejścia to rodzaj architektonicznego lustra, w którym przegłąda się budynek.

Specjalną rolę – zarówno funkcjonalną, jak i architektoniczną – odgrywają tarasy o znacznej powierzchni. Na parterze jest duży taras otaczający strefę pobytu dziennego, mniejszy – przy kuchni, gdzie urządza się jadalnię letnią; jest też patio przy pokojach dzieci i wreszcie oddzielny balkon przy części wypoczynkowej domu. Na piętrze willi znajduje się pokój multimedialny i widokowy, wokół którego zaplanowano obszerny taras, skąd rozciąga się najpiękniejszy widok na okolicę.



3 Żaluzje zewnętrzne z anodowanego aluminium doskonale modelują światło we wnętrzach. Tzw. brise-soleil podkreślają architekturę budynku oraz tworzą na elewacjach kolejny architektoniczny plan

4 Oświetlenie wewnętrzne i zewnętrzne, eksponując grę brył architektonicznych, podkreśla najważniejsze elementy architektury



Dobór materiałów

Budynek charakteryzuje prostota form i zastosowanie spójnych, szlachetnych materiałów. Jest to efekt filozofii wyznawanej przez autorów projektu, którzy uważają, że – jak podkreśla dr Paweł Saramowicz: – *Największe perspektywy rozwoju architektury tkwią w odkrywaniu nowych możliwości materiałowych, a rolę współczesnej dekoracji powinny przejąć wyrafinowane w swej prostocie formy tych materiałów.*

I tak: przyjazny materiał wykorzystany do wykończenia elewacji – ręcznie łamana cegła silikatowa w szarym kolorze, będąca odniesieniem do wapiennych form spotykanych w tutejszym krajobrazie – dobrze się komponuje ze śnieżnobiałym tynkiem silikonowym i z grafitowym kolorem dachówek w wzorze „podwójna rzymska” pokrywających dwuspadowy dach. Posadzki tarasów i galerii oraz schody wyłożono dwoma rodzajami kamienia: eleganckimi szarymi płytami granitu ze złoza Zimnik oraz płytami bazaltu o mocnej, głębokiej czerni.

W szarej metalicznej tonacji utrzymane są balustrady przy tarasach, galeriach i schodach oraz przęsła ogrodzenia wykonane według indywidual-



nych wzorów ze stali ocynkowanej; kolorystyką nawiązują do nich zewnętrzne brise-soleil z anodowanego aluminium.

Wyprowadzone ponad dach przewody kominiowe z płaszczem ze stali nierdzewnej dodają budynekowi odrobinę industrialnego charakteru, podobnie jak wyeksponowane stalowe dźwigary, na których oparto wspornikową konstrukcję dachu o znacznym wysięgu.

Monochromatyczny biało-szary kolorystyczny budynek przelamuje ciepła barwa stolarki okiennej z drewna mahoniowego.

4 Wjazd do budynku. Ekspresyjna forma kryje potrzebne w domu funkcje, ale jest ona zarazem rodzajem przestrzennego znaku



Dla wygody rodziny z dwojgiem dzieci

Spójność architektoniczna bryły i wnętrza budynku została zaprojektowana świadomie i jest od razu widoczna. Z podobną jak na zewnątrz konsekwencją zaplanowano prosty i funkcjonalny układ wnętrza, stosowny do potrzeb rodziny z dwojgiem dzieci.

Na parterze, gdzie obok siebie mieszczą się strefy dzienna i prywatna, zastosowano pasmowy układ wnętrza, ale obie części oddzielono ażurową ścianą powtarzającą we wnętrzach motyw

współczesnych krążanków pojawiający się również na zewnątrz.

Pomieszczenia kuchni, jadalni oraz salonu z kominem wyodrębniono przez zróżnicowanie poziomów podłogi i sufitów.

Strefę prywatną zlokalizowano na jednym poziomie i uformowano jako dwa przylegające do siebie minikompleksy mieszkaniowe – dla dzieci i dla rodziców. Przy pokojach dzieci umieszczono ich własną łazienkę oraz przedsionek prowadzący na taras – patio. Z modulem mieszkalnym dzieci sąsiaduje pokój opiekunki, który można ewentualnie

5 Ogród podkreśla urodę i kompozycję budynku. Rozległy trawiasty dywan daje willi oddech i przestrzeń. Ważne kompozycyjnie miejsca obsadzono roślinami, zachowując minimalistyczny styl



wykorzystać jako pokój gościnny. Od strony ogrodu rozciąga się strefa prywatna rodziców. Oprócz sypialni i garderoby znajdują się tu: obszerny pokój kąpielowy, pokój wypoczynkowy z sauną, a wreszcie duży taras i osobne zejście do ogrodu.

W całej strefie prywatnej architekci zadbali z jednej strony o spokój i izolację dla domowników, ale z drugiej zapewnili im łatwy kontakt i wygodną komunikację między poszczególnymi pomieszczeniami. Funkcję łącznika pełni tu długi wewnętrzny korytarz z dostępem do wszystkich pomieszczeń i wyjściem do ogrodu.

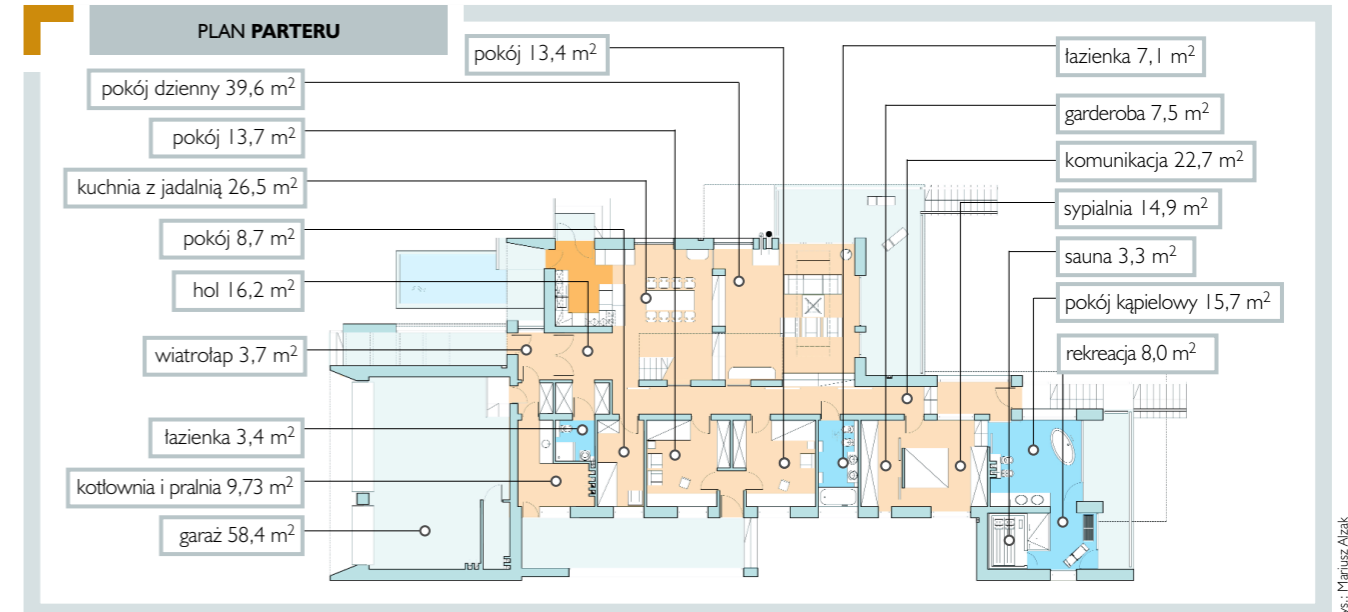
Nieopodal głównego wejścia ulokowano garderobę na okrycia wierzchnie oraz zaplecze gospo-

darcze i techniczne domu z pralnią, suszarnią i kotłownią. Drewnitnie i pomieszczenie na sprzęt ogrodowy urządzone w przyziemiu budynku – od strony opadającej skarpy, a duży garaż na trzy samochody doświetlany światłem dziennym zaplanowano od strony frontu.

Przyjazny minimalizm

Nowoczesne wnętrza urządzone w klimacie przyjaznego minimalizmu i nie na pokaz zapewniają domownikom komfort mieszkania. Wybrano nowoczesne, proste w formie meble z jasnego naturalnego drewna, sofy z obiciami w ciepłym kolorze, które zharmonizowano z kolorem ścian. Mocny

Widok na część dzienną domu. Podwieszany sufit wykonany z giętej fornirowanej sklejki kryje instalację wentylacji mechanicznej



Rys.: Mariusz Alzak

NIE WSZYSTKO ZALEŻY OD ARCHITEKTA

mówi: dr RAFAŁ BARYCZ

Aby zbudować taki dom, trzeba mieć stosowne środki, ale przede wszystkim – dysponować odpowiednim kapitałem intelektualnym, kulturą i wrażliwością. Ta willa swój piękny kształt zawdzięcza budującej, godnej podziwu współpracy z inwestorem, która była bardzo inspirująca i którą bardzo wysoko sobie cenię. Dobra twórcza relacja twórcy i zamawiającego sprawia, że klient architekta jest już nie tylko inwestorem, lecz mecenasem dzieła. Tu owocem współpracy jest wyrazisty pomysł architektury budynku o innowacyjnej formie, jak również prostota, funkcjonalność i wyrafinowanie przestrzeni we wnętrzach. A przede wszystkim – spójność architektury, wnętrza i ogrodu. Stało się tak dlatego, że inwestorzy oddali w ręce architektów opracowanie wszystkich aspektów urządzenia willi i jej otoczenia. Na podkreślenie zasługuje wysokiej próby wykonanie inwestycji przez Budowlaną Spółkę Inżynierską Libront i Sendor.



kontrapunkt stanowi kominek wykończony surowymi płytami piaskowca ze złoża Mucharz oraz podwieszany obły sufit nad salonem mający nie tylko ukryć instalację wentylacji mechanicznej, ale przede wszystkim wprowadzić do reprezentacyjnego pomieszczenia miękkie kształty znoszące nieco prostokreślność geometrycznej kompozycji.

Posadzki z naturalnego kamienia zostały tak pomyślane, by stały się przedłużeniem tarasów. Wykonano je bowiem z takiego samego materiału, granitu i bazaltu, zmieniając jedynie fakturę – z chropowatej i płomieniowanej na zewnątrz, na gładką, polerowaną wewnątrz. Daje to efekt przenikania się przestrzeni i spójności materiało-

wej oraz, co bardzo ważne, podkreśla i wydłuża główne osie kompozycyjne budynku.

Specjalnie do tego domu zostały wykonane obrazy – pędzla znanej krakowskiej malarki Iwony Siwek – w oryginalnej formie architektonicznych lizen.

Udanym uzupełnieniem architektury jest sposób zagospodarowania rozległej działki. Projektantowi ogrodu Januszowi Grelu udało się przez dobór odpowiednich roślin i układ nasadzeń wydobyć oraz podkreślić oszczędną, ale wyrazistą stylistykę budynku.

– Ale najważniejsze jest, by ludzie dobrze się czuli w swoim budynku, lubili swoją przestrzeń – mówi Rafał Barycz. – Jeśli uda się to osiągnąć, zyskuje się poczucie, że naprawdę warto być architektem. ■

Schody na piętro tworzą w reprezentacyjnych wnętrzach rzeźbę przestrzenną. Układ wnętrza został ukierunkowany na otwarcie perspektywicznych kadrów na unikatowy krajobraz